Pracują po kilkanaście godzin dziennie przez siedem dni w tygodniu, wykonują każde polecenie sieci Żabka, a mimo to mają do spłaty długi opiewające na 50, 100 czy nawet 200 tys. zł. Partia Razem chce zmian w prawie, które będą chronić franczyzobiorców Żabki i innych sieci. Nie było mnie stać na pracownika, więc spędzałam w sklepie po 17 godzin dziennie. To był codzienny stres, presja i praca ponad siły. W efekcie mam 120 tys. długu i nic więcej - mówi Anna Mendrok, była ajentka sieci Żabka. - Kontaktują się ze mną osoby, które muszą zapłacić nawet 200 czy 300 tys. W Polsce mogą ich być nawet tysiące.

Więcej:kliknij tutaj 